Nr 270 NALEŻYTOŚĆ POCZ. OPŁACONA RYCZ.

Drukarnia Literacka w Krakowie

Kraków, Środa 24 Listopada 1926

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1372
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 60 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Sytuacja gospodarcza Polski w chwili obecnej

Kraków, 22 listopada.

Najbardziej charakterystyczną a zarazem najważniejszą cechą naszego położenia gospodarczego w ciągu ostatnich kilku miesięcy jest — **stabilizacja złotego.** Mamy ją do zawdzięczenia **aktywności naszego bilansu handlowego i płatniczego.** Nic też dziwnego, że ten bilans handlowy stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania, a dla czynników obecnie rządzących i sobie wytworzenie tego bilansu przypisujących — przedmiotem dumy i źródłem nadziei i zaufania we własne siły.

Warto więc temu bilansowi przyjrzeć się bliżej, nie zadowalniając się samem tylko powtarzaniem za różnemi »panimatkami«, że jest on dobry a — da Bóg — będzie jeszcze lepszy«. Bilansów handlowych nie malują żadne uczucia ani fantazje, tylko przedstawiają je cyfry, — Mają one tę stronę nieprzyjemną, że są zimne, a tę dodatnią, że naogół nie ulegają sympatjom i antypatjom politycznym i malują tylko przedmiotową prawdę.

Za pierwsze dziewięć miesięcy b. r., więc od stycznia do końca września przywieźliśmy towarów zagranicznych za 595 miljonów złotych (wszystkie tu podane wartości w złotych rozumieją się w złotych w złocie), a wywieźliśmy towarów naszych za granicę za 937 miljonów. Nadwyżka więc po stronie wywozu jest istotnie bardzo znaczna, bo wynosi **aż 342 mil. złotych.**

W dziewięciu pierwszych miesiącach roku ubiegłego przywóz nasz wynosił 1412 miljonów złotych, a wywóz 915 miljonów, czyli, że rok temu nasz deficyt w bilansie handlowym wynosił 497 miljonów złotych, co też właśnie zrujnowało naszą młodą walutę.

Przyjrzawszy się jednak baczniej tym cztorem cyfrom, widzimy, że po pierwsze nasz wywóz nie wzrósł bynajmniej tak znacznie, jakby się z jego obecnej nadwyżki mogło wydawać, bo w cyfrach absolutnych wynosi on w tym roku tylko o 22 milj. zł. więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, powtóre, że tak znacz- na nadwyżka wywozu nad dowozem została osiągnięta tylko **przez gwałtowne skrępo-** porównując najważniejsze pozycje naszego porównując najwcześniejsze pozycje naszego przywozu, widzimy, że w roku zeszłym w okresie dziewięciomiesięcznym sprowadziliśmy samych artykułów rolniczych za 377 mil. zł., podczas gdy w tym roku przywóz ten wynosił już tylko 79 milj. zł. Te dwie cyfry są gospodarczo korzystne, bo wyrażają one efekt handlowy dobrego urodzaju zeszłorocznego w przeciwstawieniu do katastrofalnego nieurodzaju w roku 1924. Natomiast inne pozycje naszego przywozu są gospodarczo niekorzystne. Przywóz towarów kolonjalnych spadł ze 1220 mil. zł. na 61 mil. zł., czyli prawie o połowę, co świadczy przedewszystkiem **o postępie naszej pauperyzacji,** wyrażającej się między innemi w zmniejszonej konsumcji kawy, herbaty i innych artykułów kolonjalnych. Przywóz artykułów przemysłowych zmniejszył się jeszcze bardziej, bo z 608 mil. w roku zeszłym spadł na 221 miljonów, więc prawie o dwie trzecie, co świadczy przedewszystkiem o stagnacji w naszym przemyśle, który przestał przerabiać surowce zagraniczne, a potem jest dalszym objawem naszej pauperyzacji i gwałtownego zmniejszenia się siły nabywczej społeczeństwa.

Jak więc widzimy, ta efektowna nadwyżka tegorocznego wywozu nad przywozem powstała nie z absolutnego wzrostu naszej zdolności wywozowej, lecz została okupiona ogromnem ograniczeniem przywozu, który tylko w pozycji artykułów rolniczych jest zjawiskiem gospodarczo dodatniem, we wszystkich innych zaś bezwarunkowo ujemnem. Dobre bowiem i zdrowe gospodarstwo polega nie na tem, aby jak najmniej kupować a jak najwięcej sprzedawać, ale na tem, **aby dużo kupować, a — jeszcze więcej sprzedawać.**

Ale bliższa analiza najważniejszych pozycyj naszego tegorocznego wywozu osłabi jeszcze bardziej efekt jego wielkiej nadwyżki nad przywozem. Otóż w porównaniu z rokiem ubiegłym tegoroczny nasz wywóz wzrósł tylko w dwóch pozycjach: artykułów rolniczych z 311 mil. na 358 mil. złotych, tudzież w kopalniach przedewszystkiem w węglu ze 192 mil. na 292 miljony złotych. W wzroście wywozu artykułów rolniczych realizuje się zeszłoroczny urodzaj, w spotęgowaniu się zaś wywozu węgla o całe 100 miljonów złotych ujawnia się okoliczność tak nadzwyczajna, wyjątkowa i niepowtarzalna jak konjunktura węglowa w Europie, wywołana przez strajk węglowy w Anglji.

Natomiast w innych artykułach wywóz nasz w porównanaiu z rokiem poprzednim nie tylko nie wzrósł, lecz **spadł i to bardzo znacznie.** W artykułach przemysłowych spadł on z 208 na 115 mil. zł., w drzewie zaś z 184 na 153 mil. złotych.

Jeżeli się więc odliczy efekt nadzwyczajnej konjunktury węglowej i niebywałego wywozu węgla za granicę, dający — jak widzieliśmy — 100 miljonów złotych nadwyżki w porównaniu z rokiem poprzednim, to wypadnie stwierdzić, że **wywóz nasz zagraniczny w innych artykułach nie tylko w tym roku nie wzrósł,** lecz zmniejszył się o kilkadziesiąt miljonów złotych. Fakt ten godzien jest tem silniejszego podkreślenia i tem głębszego zastanowienia, ile że odnosi się on do czasu spadku wartości złotego o blisko 50 procent, czyli stanowi on dowód oczywisty, iż nawet tak silny środek podniecający wszelki wywóz jak spadek waluty i automatyczne zmniejszanie się kosztów produkcji, robocizny, podatków itd. w tym wypadku okazał się właściwie zupełnie nieskutecznym. Jeżeli przy tak znacznym spadku złotego nasz wywóz przemysłowy zmniejszył się blisko o połowę, to wypada zadać sobie pytanie, jakby on wyglądał przy utrzymaniu się złotego na jego pierwotnej wysokości?...

Z powodu braku wagonów i złej organizacji wywozu konjunktury węglowej nie potrafiliśmy wyzyskać w dostatecznie szerokim zakresie. To też jakkolwiek konjunktura węglowa ciągle jeszcze trwa, bo strajk węglowy teraz dopiero się kończy, to jednak **nasz wywóz węgla zmniejsza się** już od sierpnia i to niesłychanie szybko. I gdy jeszcze w sierpniu wynosił on 2,131.000 t., to we wrześniu wynosił ten wywóz 1,989.000 t., w październiku zaś spadł na 1,273.000 t. — Spadek więc tego wywozu jest **katastrofalnie szybki** i w stosunku do września wynosi 36 procent, w stosunku zaś do sierpnia nawet całych 40 procent. Cyfry te wystarczają do zilustrowania faktu, że **aktywność naszego bilansu handlowego jest ufundowana słabo,** bo główne jej przyczyny leżą częścią w okolicznościach tak nadzwyczajnych i przemijających, jak strajk angielski, częścią zaś w restrykcji naszego dowozu, która — jak widzieliśmy — jest wynikiem nie tylko dobrego zeszłorocznego urodzaju, lecz także i to w stopniu znacznie wyższym — naszego postępującego zubożenia.

Jakoż faktyczny ten stan manifestuje się wewnątrz kraju przedewszystkiem przez **niepowstrzymany wzrost drożyzny.** Koszta utrzymania, które według oficjalnych obliczeń wynosiły we wrześniu 187.6 proc. cen przedwojennych, w październiku wzrosły na 190.4 proc. Ceny wszystkich artykułów podrożały bardzo znacznie w ubiegłym miesiącu. Opał wzrósł ze 181 na 196 proc. ceny przedwojennej. Szczególniej zaś podrożały wszystkie główne gatunki zbóż. I tak pszenica z 46.35 zł. we wrześniu podniosła się na 49.30, żyto z 34.15 na 36.50, jęczmień z 34.50 na 38.50, owies z 30 na 32.10 zł., wszystko za sto kilo.

Jeżeli koszta utrzymania przed wojną przyjmiemy za 100, to obecnie wynoszą one w Polsce, liczone w złocie, w przecięciu 200.4 proc, podczas gdy przed rokiem wynosiły tylko 175 proc. W szczególności w Warszawie koszta te wynoszą 227.5, w Łodzi 223.6, w Lublinie 210, w Wilnie 225.3, na Górnym Śląsku 183.4, w Poznaniu 179.6, w Krakowie 171, we Lwowie 157.8 procent kosztów przedwojennych.

Dalszy wzrost drożyzny musi rozsadzić budżet. Dość powiedzieć, że w budżecie wojskowym za podstatwę obliczeń brano ceny zboża wrześniowe, gdy tymczasem już w październiku poszły one tak znacznie w górę a jak daleko do wiosny dojdą, tego dzisiaj nikt powiedzieć nie zdoła.

W ogólnej tedy konkluzji wypada stwierdzić, że wprawdzie katastrofy jeszcze niema, ale **ogólna sytuacja gospodarcza pogarsza się,** ponieważ działające w niej czynniki dodatnie były głównie przypadkowe i przemijające, natomiast ujemne okazują się trwałymi, a co gorsza i skłonnymi do dalszego wzrostu.

Są to fakty. występujące dostatecznie jasno na tle naszej własnej oficjalnej statystyki. Potrzeba je dokładnie widzieć, rozumieć i wysnuwać z nich prawidłowe wnioski. Społeczeństwo i opinja publiczna mają prawo oczekiwać, że rząd pierwszy dostarczy im w tym względzie dobrego przykładu. (s-i).

———o———

Życie zmusza Litwę do stosunków handlowych z Polską

Kowno, 22 listopada (AW). Na rynek litewski zaczynają **coraz częściej przenikać produkty polskie. Sól i nafta polska oddawna już opanowały ten rynek,** obecnie zaś ukazuje się w większych ilościach **nasz węgiel.**

W ostatnich czasach **wzrosło znacznie zapotrzebowanie na wyroby żelazne,** a przedewszystkiem na narzędzia rolnicze, które **sprowadzane z Polski, są tańsze i lepsze niż niemieckie.** Ludność na pograniczu litewskiem niejednokrotnie czyniły starania **o możność sprowadzenia z Polski narzędzi rolniczych.**

Rząd litewski wskutek tych żądań ludności **zezwolił na zakupy w Polsce narzędzi żelaznych** ogólnej wagi 5.000 klg. Za punkt importowy tych narzędzi władze litewskie wyznaczyły most w Dmitrówce, znajdujący się w okolicy Oran.

Burzliwe obrady sejmu gdańskiego

Ostra obstrukcja opozycji. Manifestacyjne powitanie posłów polskich.

Gdańsk, 22 listopada (AW). ***Posiedzenie*** **Volkstagu w sprawie pełnomocnictw dla Senatu** trwało od wczoraj godz. 15.30 przez całą noc do dziś do godz. 14.30, a więc **razem 23 godzin.** W dyskusji **opozycja** zastosowała **obstrukcję, urozmaiconą wrzawą, tumultem, a nawet fruwającemi koszami od papieru.** Opozycja usiłowała **nawet przeciąć kontakty elektryczne,** dla pozbawienia gmachu Volkstagu światła. **Jeden z senatorów nacjonalistycznych przyszedł na posiedzenie pijany.**

*Wejście na salę obrad **posłów polskich powitane było przez opozycję entuzjastycznie.***

Niestety wszystkie **usiłowania zmiany poszczególnych punktów ustawy** względnie jej odrzucenia **spełzły na niczem,** ponieważ grupa senacka rozporządzała w każdem głosowaniu **większością kilku głosów.** Prezydent Sahm apelował do opozycji w sprawie uchwalenia pełnomocnictw, które konieczne są dla ratowania senatu w. miasta. O godz. 14.30 posiedzenie zostało przerwane i odłożone do wtorku 23 bm.

Autonomja polityczna dominiów angielskich

Ograniczenie dotychczasowych praw Anglji.

Londyn, 22 listopada.

Konferencja premjerów dominjów brytyjskich uchwaliła jednogłośnie **rezolucję o ustroju wewnętrzno-politycznym.** Rezolucja ta posiada **historyczne znaczenie,** ma brzmienie następujące:

»**Członkowie imperjum brytyjskiego są autonomicznemi organizacjami** społecznemi, posiadającemi **równe prawa** i równe obowiązki, zarówno w zakresie stosunków wewnętrznych jak i **zagranicznych.** Członkowie imperjum brytyjskiego związani są między sobą wspólną wiernością w stosunku do korony i wspólnością z przynależności do narodu angielskiego. Związek, jaki zachodzi między członkami imperjum, ma charakter dobrowolny.

———

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 22 listopada. Pisma donoszą z Londynu: Angielska konferencja państwowa przyjęła wczoraj sprawozdanie dotyczące uregulowania stosunków **pomiędzy Anglją a dominjami.** Według tego sprawozdania dominja mają otrzymać **takie same prawa jak Anglja.** Angielski gubernator generalny w dominjach byłby w przyszłości **reprezentantem króla angielskiego, zaś rządy angielskich dominjów miałyby prawo bezpośrednich rokowań z rządem londyńskim, bez pośrednictwa gubernatora generalnego.**

Tytuł króla brzmi odtąd w sposób następujący: »Jerzy V, z Bożej łaski król Anglji, Irlandji i zamorskich dominjów, cesarz Indji itd.«

Dominja miałyby również prawo **zawierania układów handlowych z mocarstwami,** z tem jednak zastrzeżeniem, że układy te nie naruszałyby **praw Anglji.**

Wkońcu zobowiązałyby się dominja do przyjęcia odpowiedzialności za przyjęte przez Anglję **w paktach lokarneńskich** zobowiązania, **przyczem Anglja nie byłaby w przyszłości upoważniona do podpisywania podobnych projektów lokarneńskiemu układów bez poprzedniego zapytania dominjów.**

»Daily News« uważa to sprawozdanie za nową epokę w stosunku Anglji do dominjów.

Uchwały dominjów, będące zwycięstwem zasady federalizmu, oznaczają, że imperjum brytyjskie przekształca się właściwie w Ligę narodów anglo-saskich, z królem angielskim na czele, jako przedstatwicielem tej Ligi.

O moratorjum dla długów hipotecznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 listopada. Wczorajszy **zjazd Związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości** powziął uchwałę, domagającą się **przedłużenia moratorjum dla długów hipotecznych.** Równocześnie uchwalono domagać się **likwidacji ochrony lokatorów.**

Nastroje strajkowe wśród młodzieży akademickiej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 listopada. **Wśród młodzieży *akademickiej w Warszawie*** *wzmaga się* **ferment** z powodu **wysokich opłat** *na wyższych uczelniach.* Poszczególne ugrupowania młodzieży **grożą strajkiem.**

Rozłam między komunistami polskimi a białoruskimi

Warszawa, 22 listopada (AW). Pomiędzy **polską partją komunistyczną,** a partją komunistyczną **Białorusi zachodniej nastąpił ostry konflikt,** tak, że **białoruscy komuniści wyłamali się z pod solidarności partyjnej.** Akcja komunistów **na terenie Rzeczypospolitej zamieszkałym** przez Białorusinów prowadzoną jest obecnie z ogromną intensywnością przez »Białoruską Włościańską Hromadę«.

Bójki faszystów włoskich za granicą

Luksenburg, 22 listopada. (PAT.) Na granicy luksenbursko-francuskiej przyszło ubiegłej nocy do **bójki pomiędzy faszystami włoskimi a antyfaszystami,** w wyniku której jeden 28-letni Włoch **został zabity.**

———o———

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy. 89

Considine otarł pot z czoła, wstał i począł chodzić po pokoju.

— Zaczynam rozumieć, zaczynam rozumieć. Ale czy niema innego wyjścia?

— Jeżeli jest, to niech pan mi je wskaże.

— Pan powiada, że wszystko zależy od tego, czy lord pokieruje sprawę na pańską, czy na swoją korzyść? W jaki sposób może ją pokierować na swoją?

— Jeżeli djabeł nie opuści go i tym razem, to lord zignoruje mnie zupełnie. Jeżeli nie zwróci na mnie uwagi, to będzie tak bezpieczny, jakby znajdował się w kościele. Nie mogę dowieść mu niczego, prócz faktu, że w krytycznym dniu był w Lugano, a to jeszcze nic nie stanowi.

— Więc pan chce doprowadzić, że się tak wyrażę, do rekonstrukcji zbrodni?

— Oczywiście. Co do mnie, to widzę teraz już jasno przebieg śmierci lorda Ruperta. Obaj bracia widzieli się w Bolonji, potem jeden wrócił do Menaggio, a drugi udał się do Lugano. Bourgoyne Bewes w dwa dni później napisał do brata i zażądał spotkania się z nim w wiadomem im obu, samotnem miejscu. Jak motywował tę prośbę, nie wiemy. Może napisał, że dowiedział się czegoś złego o panu doktorze, w każdym razie motywy musiały być ważne. — Lord Brooke udał się na miejsce spotkania, gdzie go czekała śmierć. Zbrodniarz zawiązał następnie oczy koniowi, który zapewne pasł się u podnóża ścieżki, wyprowadził go na górę i zepchnął w przepaść, stwarzając w ten sposób pozory samobójstwa, na które pan pierwszy dał się wziąć, doktorze. Potem wrócił do Lugano, spędził tam jeszcze dwa dni, jako mr. Stebbings, a posłyszawszy o znalezieniu zwłok, udał się do Florencji. Jeszcze jedno: czy w willi lorda Ruperta był telefon?

— Tak jest, telefon, komunikujący się z Como, oraz z innemi miastami.

— Więc nawet problem listu jest rozwiązany. List jest zawsze kompromitujący, to też Bourgoyne zatelefonował do brata z Lugano. Widzi pan, jak wszystko się układa logicznie. A teraz, doktorze Considine, bierzmy się do naszego listu.

— Och! Wolałbym tego uniknąć! Nie ze względu na siebie, lecz ze względu na pana, mr. Ringrose.

— Niech mnie pan nazywa jeszcze na razie „Fordycem".

— Dobrze, mr. Fordyce. Czy pan nie widzi, że on zabije pana? Pan go chce bezwzględnie sprowokować?

Jan położył dłoń na ramieniu towarzysza.

— To dziwne, jak ludzie różnie odnoszą się do życia i jak je odmiennie traktują z innych punktów widzenia. Coby pan powiedział, gdybym chciał pana wstrzymywać od niesienia pomocy rodzinie, dotkniętej zarazą pod pozorem, że pan może ulec infekcji i umrzeć? Coby mi powiedział żołnierz, idący na front, gdybym mu radził pozostanie w domu z obawy, że może zginąć lub być ranny? Cobyście sobie o mnie pomyśleli?

Considine uśmiechnął się gorzko i podszedł do biurka.

Rozdział XVII.

LIST I ODPOWIEDŹ.

Jan Ringrose palił przez chwilę cygaro w milczeniu, a Ernest Considine siedział przy biurku z piórem w ręku.

— Ten list — rzekł wreszcie detektyw — powinien tchnąć dobrą wiarą. Musi pan kłamać niestety, ale to kłamstwo winno mieć znamiona prawdy. Więc proszę mi powiedzieć, jakie stosunki wiązały pana z lordem od chwili zerwania z miss Mildred? Czy pan go widywał w tym czasie?

— Nie widziałem go, ani nie pisałem do niego.

— A czyście się nie pokłócili, czy nie doszło do jakiej sceny między wami, czyście się rozstali przyjaźnie?

— Tak jest. Lord dzielił moje cierpienie. Nie wątpiłem w jego szczerość.

— Tak, znał pana i wiedział, że pan nie będzie reagował. A zatem nadamy listowi charakter przyjazny, tchnący serdeczną, bezinteresowną życzliwością. Zaadresujemy go do Brooke-Norton. Stamtąd dopiero służba prześle go do Florencji. Zapewne do tej pory Rockley zdąży mu opowiedzieć o mojej wizycie. Jeżeli zostawi Mildred w domu.., Chociaż na to mamy jeszcze czas.

— Ja w każdym razie muszę się z nią zobaczyć — rzekł Considine — nie będę już pisywał listów po to, by były skradzione...

— Naturalnie. piszmy doktorze!

Ringrose rzucił niedopałek cygara za okno. Deszcz przestał padać, a na ciemnem niebie ukazały się gwiazdy. Krople wody lśniły na liściach i gałęziach drzew.

Jan dyktował wolno:

„Drogi Lordzie!

W Menaggio zaszedł dziwny przypadek, a ponieważ, jak mi się wydaje, sprawa ta stoi w związku z panem, uważam za swój obowiązek poinformować go o wszystkiem. Prawdopodobnie uzna pan, że niepotrzebnie go niepokoję. pewne jednak okoliczności skłaniają mnie do napisania tego listu".

Detektyw urwał na chwilę.

— Pan zapewne niejednokrotnie pisywał do tego człowieka poprzednio — rzekł — więc proszę mnie uprzedzić zaraz, gdyby sposób wysławiania się nie odpowiadał pańskiemu normalnemu stylowi.

— Dotąd wszystko idzie doskonale — odparł lekarz.

„Przed pewnym czasem przybył do Menaggio jakiś jegomość, nazwiskiem Norman Fordyce i zamieszkał w hotelu Zario. Nazajutrz po przyjeździe wezwał mnie do siebie, twierdząc, że ma dreszcze i gorączkę, nie znalazłem jednak u niego ni śladu choroby. Jest to człowiek średniego wzrostu, ciemnowłosy, gładko wygolony, sympatycznej powierzchowności. Dociera do pięćdziesiątki, zaczyna siwieć, choć bardzo jest jeszcze silny i energiczny. Należy do średniej klasy towarzyskiej, ale jest dobrze wychowany i zajmujący".

Considine nie mógł zapanować nad sobą i roześmiał się głośno.

— Czyż to nieprawda doktorze? Co? To się nazywa widzieć siebie w takiem świetle, w jakiem nas inni widzą.

Jan dyktował dalej:

„Od pierwszej chwili człowiek ten począł mnie prześladować i dopytywać o Waszą Lordowską Mość. Zna on wiele szczegółów, dotyczących rodziny państwa, ale pragnie wiedzieć znacznie więcej. Z początku nie zwracałem na niego uwagi, wkońcu jednak powiedział mi, że był u pana w Brooke-Norton i że doznał tamże nader uprzejmego przyjęcia. Chodziło zdaje się o jakąś rzeźbę z kości słoniowej? Człowiek ten interesuje się wszystkiem, co ma związek z moim drogim przyjacielem, a pańskim bratem. Mam wrażenie, że po to tylko przybył do Menaggio, by się dowiedzieć szczegółów, odnoszących się do śmierci lorda Ruperta i jego syna Ludwika. Oczywiście nie ukrywałem przed nim, że lord zginął w górach wskutek nieszczęśliwego wypadku. Wszystko to jednak uderzyło mnie nieprzyjemnie i począłem wątpić, czy istotnie Wasza Lordowska Mość zna tego człowieka. Stałem się ostrożniejszy i nawet usiłowałem ze swej strony wybadać go. To jednak nie dało żadnych wyników. Dowiedziałem się jedynie, że jest dymisjonowanym akwizytorem".

Considine przestał pisać.

(C. d. n.)

———o———

Z komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 22 listopada.

Na sobotniem popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa po dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych przyjęła wszystkie wnioski **podwyższające dochody** oraz wszystkei wnioski **obniżające rozchody.** W wyniku dotychczasowych ustaw ogólna suma tego resortu podwyższona została o 1,415.000 zł. Wydatki zaś zmniejszono o 1 miljon.

W szczególności dział zwrotu pożyczek udzielanych na pomoc rolną podwyższono do dwóch miljonów zamiast preliminowanych 1,578.896 zł. Dochody z majątków wydzierżawionych podwyższono o 1 miljon do kwoty 7,025.000 zł. W dziale weterynarji zmniejszono liczbę etatów o 10 proc. z tem, że wydatki te mają być przerzucone na samorządy. Wydatki na zwalczanie chorób zaraźliwych wśród zwierząt domowych obniżono o 850.000 zł. — Inne wnioski bądź to obniżające dochody, bądź podwyższające rozchody odrzucono.

W ten sposób komisja załatwiła w drugiem czytaniu działy zarządu centralnego, urzędów wojewódzkich i weterynaryjnych. Komisja nie ukończyła jeszcze dyskusji szczegółowej i kontynuować ją będzie na nocnem posiedzeniu wtorkowem, przez cały zaś dzień wtorkowy obradować będzie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawa monopolu zapałczanego

Jak donoszą pisma warszawskie, niezależnie od badań sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego, prowadzonych przez powołaną przez Sejm komisję nadzwyczajną, sprawą zainteresowały się również władze sądowe. Mianowicie sąd apelacyjny w Warszawie ze względu na szczególną wagę sprawy, wydelegował wyjątkowo do przeprowadzenia śledztwa wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie, sędziego Fleszyńskiego.

Sędzia Fleszyński przystąpił już do pracy i w sobotę w ciągu dwóch godzin przesłuchiwał referenta komisji śledczej sejmowej, pos. Wyrzykowskiego (Wyzwolenie), występującego w charakterze świadka. Pos. Wyrzykowski w zeznaniach swych oparł się na sprawozdaniu, przygotowanem przez komisję.

Jak donosi »Głos Prawdy«, śledztwo, jakie prowadzi sędzia Fleszyński, toczy się przedewszystkiem przeciwko osobom, działającym przy zawieraniu umowy dzierżawnej a nie toczy się przeciwko ówczesnemu premjerowi i ministrowi skarbu, p. Władysławowi Grabskiemu, a to dlatego, że ewentualne postępowanie przeciwko niemu należałoby do kompetencji Trybunału Stanu.

Prawnicy polscy w Rumunji

Z Bukaresztu donoszą:

Adw. Kuratowski, biorący udział w wycieczce prawników polskich, wygłosił tu odczyt o własności literackiej i artystycznej. Prawnicy polscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wydział prawny uniwersytetu bukaresztеńskiego podejmował gości bankietem. Następnie prawnicy polscy zwiedzili nowy gmach akademji wyższych nauk handlowych, poczem zostali przyjęci przez prezydenta Rady ministrów Averescu. Z Bukaresztu wycieczka udała się do Braily.

Jutro dalszy ciąg zbiórki na dom Ks. Kuznowicza.

Pamiętajmy, że sprawa opieki i wychowania szerokich mas młodzieży jest zawsze, a specjalnie dziś najważniejsza.

Odkrycie cennych malowideł ściennych w Rzeszowie

Przy sposobności bielenia dużej sklepionej sali parterowej w budynku starostwa, t. j. w byłem Kollegjum Pijarów w Rzeszowie, odkryto ślady malowideł ściennych. Dzięki osobistym zabiegom starosty dra Tadeusza Spissa, malowidła te uratowano.

Konserwator państwowy zabytków sztuki i kultury dr Józef Piotrowski, zbadał je dokładnie, oznaczył i odkrył ich nadzwyczajną wartość ikonograficzną oraz historyczną.

Pochodzą one niewątpliwie z czasów fundacji i budowy klasztoru Pijarów w Rzeszowie przez Jerzego Lubomirskiego w r. 1652. Na ścianach (stopach) sklepiennych między oknami znajdują się przedstawienia ze starego testamentu, mianowicie symbol słońca z księgi Estery, Josue na koniu wyruszający do walki z pięcioma królami Amorrejskimi, Samson rozdzierający paszczę lwa, Dawid z uciętą głową Goljata i scena ścięcia dwóch rycerzy. Naprost wejścia Chrystus na krzyżu. Wszystkie obrazy ujęte są w ornament dużych liści akantu i winogron. Na dużym obrazie w profilowanej gipsowej ramie barokowej na sklepieniu b. refektarza znajdują się trzy sceny wśród zieleni, mianowicie na lewo: Chrystus, odpędzający szatana, na środku: uczta w Emaus, na prawo zaś apostół (św. Piotr), przełamujący się chlebem z drugim świętym.

Uderzający i niezmiernie interesujący jest uwidoczniony w niespotykanych tematach obrazów alegoryzm walki z przemocą, odnoszący się bezwątpienia do fundatora kollegjum, potężnego magnata m. w. kor., rokoszanina Jerzego Lubomirskiego, syna wielkiego wojewody ruskiego i krak. Stanisława Lubomirskiego, fundatora słynnego kollegjum pijarskiego w Podolińcu na Spiżu, zamku w Łańcucie (1641) i wielkiej ilości innych zamków, pałaców i kościołów.

Żywe barwy temprowe odkrytych obrazów dobrego pędzla zachowały się przeważnie zupełnie dobrze. Styl ich, sposób malowania i akcesorja wskazują na szkołę flamandzko-niemiecką po Marcinie Vosie.

Eksportacja zwłok ks. dra Caputy na dworzec kolejowy w Krakowie

Dziś w godzinach przedpołudniowych nastąpiła przy tłumnym udziale publiczności i duchowieństwa **eksportacja zwłok śp. ks. dra Caputy, prepozyta kolleg. św. Anny z kościoła na dworzec krakowski.**

Już przed godz. 8 rano świątynię wypełniły po brzegi tłumy publiczności, w środku zaś nawy głównej tonęła na katafalku w potokach światła trumna Zmarłego. W ławkach zajęła miejsce rodzina Zmarłego, znajomi i przyjaciele oraz **grupa wieśniaków z Lipowej,** miejsca rodzinnego Zmarłego; stalle zaś zajęło duchowieństwo, nadto grono radców miejskich z prezydentem Rollem i wiceprezydentami dr Schneidrem i Wielgusem na czele, dyr. miejsk. Kasy Oszczędności Federowicz i wielu innych.

O godz. 9 rano wyszedł z uroczystą mszą żałobną ks. kanonik **dr Krupiński,** którą odprawił w asystencji duchowieństwa, **w obecności ks. metropolity Sapiehy.** W czasie nabożeństwa chór mieszany odśpiewał szereg pieśni kościelnych. Pp. Jaworzyńska i Matuszek wykonali duet »Wy coście w łzach« Faurego, prof. Kopystyński zaś odegrał solo na wiolonczeli »Andante religioso« Goltermana i »Andante funebre«.

Po nabożeństwie na kazalnicę wszedł **ks. Kraupa, który wygłosił przemówienie żałobne** na temat cytatu, wyjętego z ewangelji: »Jam jest zmartwychwstanie i żywot, który we mnie wierzy, żyje«.

Po przemówieniu ks. Kraupy, **książę metropolita Sapieha, w asystencji duchowieństwa odprawił przy katafalku egzekwie,** w czasie których p. Jaworzyńska odśpiewała na chórze »Zdrowaś Marja«. Po egzekwjach **bractwo zakonne ujęło trumnę na barki i wyniosło ją do karawanu.** Przy biciu dzwonów ruszył orszak żałobny, który **prowadził ks. infułat Kulinowski.**

Kondukt żałobny otwierała **delegacja studentów gimnazjum VIII-go,** gdzie przed laty śp. ks. dr Caputa był katechetą. Za młodzieżą postępowały z chorągwiami **bractwa zakonne,** a za niemi długie szpalery duchowieństwa świeckiego i zakonnego, wśród którego zauważyliśmy duchownego kościoła grecko-kat. Uruskiego. Orszak pogrzebowy posuwał się wzdłuż linji C-D, B-C, A-B, ulicą Szpitalną, Basztową i Lubicz, kierując się na dworzec zachodni, gdzie stał już przygotowany specjalny wagon, który miał przewieźć trumnę ze zwłokami ś. p. ks. dra Caputy do Lipowej.

KRONIKA

Kraków, 22 listopada.

Uroczystość wręczenia Prez. Mościckiemu dyplomu honoris causa

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym na politechnice warszawskiej odbyło się uroczyste wręczenie p. prezydentowi Rzeczypospolitej, Mościckiemu, dyplomu „honoris causa". W halu politechniki zebrał się tłum gości i publiczności, do których przemówił w krótkich słowach rektor, prof. Szpern, wyrażając radość z powodu przybycia prezydenta Rzeczypospolitej i kreśląc zasługi prezydenta dla nauki polskiej. Po odśpiewaniu hymnu „Gaude Mater Polonia" przez chór akademicki, nastąpiło wręczenie dyplomu doktorskiego p. prezydentowi. Senat politechniki przyznał ponadto takiesame dyplomy Marji Curie-Skłodowskiej i prof. Józefowi Jerzemu Boguskiemu. Wobec nieobecności p. Curie-Skłodowskiej, dyplom przesłany jej będzie do Paryża. Po odegraniu przez orkiestrę uwertury Żeleńskiego „W Tatrach" i odśpiewaniu przez chór „Gaudeamus", zamknięto uroczystość.

Postulaty nauczycieli szkół średnich

Z Warszawy donoszą:

Z inicjatywy zarządu głównego Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych odbyła się w Sejmie konferencja przedstawicieli organizacyj nauczycielskich, z przewodniczącym komisji budżetowej Sejmu, pos. Rymarem oraz z referentami: do spraw uposażeń urzędników państwowych, p. Manaczyńskim; do spraw uposażeń nauczycielskich, p. Korneckim i senatorem Sicińskim. Na konferencji tej delegacje sfer nauczycielskich w związku z odbywającemi się obradami nad budżetem przedstawili swe postulaty, dotyczące uposażeń, domagając się zniesienia postanowień ustawy sanacyjnej, jako krzywdzących nauczycielstwo wszystkich kategoryj i wprowadzających dezorganizację w życie szkolne.

Przewodniczący komisji budżetowej życzliwie przyjął postulaty nauczycielskie, a stwierdziwszy krzywdę, jaką szkole i nauczycielstwu przyniosła ustawa grudniowa, przyrzekł poczynić zabiegi u rządu celem przyspieszenia załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Frekwencja w teatrach warszawskich

We wrześniu teatry prywatne warszawskie gościły 66.038 osób, w październiku zaś 98.377, frekwencja więc wzrosła o 32.339.

Największe powodzenie miała Scala (żyd.), w październiku odwiedziło ją 21.995 osób, we wrześniu 16.574; na drugiem miejscu stoi Teatr Polski (19.066 w październiku i 12.000 we wrześniu); na trzecim, ale tylko w październiku teatr „Nowości" (10.145), we wrześniu bowiem odwiedziło go tylko 4.024 osób, wówczas kiedy teatry Niewiarowskiej, Odrodzony i Powszechny miały zgórą po 6 tysięcy. Wzrosła również frekwencja w Teatrze Małym (październik 6.789, wrzesień 5.116), w większym stopniu w teatrze Fredry (październik 2.785, wrzesień 698) i w teatrze Ćwiklińskiej (październik 7.953, wrzesień 2.648).

Teatrzyki odwiedziło we wrześniu 35.380 osób, w październiku zaś 50.612. We wrześniu największem powodzeniem cieszyło się „Qui pro quo", w październiku zaś prym trzymało „Perskie Oko", najmniej uczęszczane było w obydwu miesiącach „Eldorado".

W teatrach miejskich we wrześniu dano 81 przedstawień, na których było ogółem 16.380 osób. Z tego za biletami normalnemi 11.595 osób, ulgowemi 2.655, reszta za kartkami i passe-partout. Dochód brutto wynosił 73.180.10. W Teatrze Narodowym dano 28 przedstawień, w tem 16 razy „Śluby panieńskie", 12 razy „Sen srebrny Salomei". Teatr odwiedziło 14.299 osób; za biletami normalnymi 10.119 osób, ulgowymi zaś 958. Dochód brutto wynosił 53.066.50.

W Teatrze Letnim grano 30 sztuk, z tego 25 razy „Córkę króla czekolady". Odwiedziło teatr 13.155 osób, z tego za biletami normalnymi 9.684. Dochód brutto stanowił 47.453.25.

Nieudały występ Hodura w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 11 przed południem w kinie »Pan« miał wygłosić odczyt t. zw. biskup kościoła narodowego Hodur o emigracji polskiej w Ameryce i o kościele narodowym. Na odczyt przybyło około 100 osób, w tem wielu przeciwników hodurowców. Osoby te postanowiły nie dopuścić do wygłoszenia odczytu. To też, kiedy Hodur ukazał się na estradzie, poczęły padać okrzyki »Precz«. Przodownik policji, obecny przypadkowo na odczycie, usiłował przywrócić spokój, kiedy jednak mu się to nie udało, zażądał pomocy policyjnej. W międzyczasie część demonstrantów zainicjowała »Rotę« i ze słowami »Roty« na ustach, rzuciła się ku trybunie, na której obok prelegenta znajdowali się t. zw. biskup kościoła narodowego w Polsce, Bończak i akademik Górecki. Demonstranci pobili laskami przedstawicieli kościoła narodowego, poczem wycofali się z sali. Policja aresztowała 8 osób, które skierowano do sędziego śledczego Jasińskiego. Sędzia śledczy po pierwiastkowem przesłuchaniu aresztowanych, zwolnił ich za zobowiązaniem. Cała sprawa pójdzie na zwykłą drogę sądową.

Zakaz napisów polskich na nagrobkach

W najgorszych czasach ucisku Polaków w Niemczech cesarskich istniało jednak miejsce, w którem język polski cieszył się pewną wolnością i nikt zakazywać się go nie ważył, mianowicie na cmentarzach. Niemcy republikańscy idą jednak dalej w swych germanizacyjnych zapędach. Oto treść urzędowego zawiadomienia, doręczonego jednemu z obywateli niemieckich, narodowości polskiej w Erkenschwick w Westfalji:

„Komisja budowlana gminy Oer-Erkenschwick na posiedzeniu w dniu 21 września 1926 r. w sprawie napisu na grobie, o który pan prosił, uchwaliła: Polski napis zostaje odrzucony. Zarząd cmentarza, w. z. (—) Verlaufer, gminny dyrektor budowlany".

Podobne wypadki zaszły również i w miejscowości Wanne-Eickel.

Sprawa o nagrobek w Erchenschwick skierowana została w drodze zażalenia do wydziału powiatowego.

Encyklika papieska w sprawie meksykańskiej

Dziennik »Osservatore Romano« opublikował encyklikę papieską do biskupów całego świata, w której Ojciec Święty uskarża się na niesprawiedliwe prześladowanie kościoła katolickiego w Meksyku, wyrażając duchowieństwu katolickiemu w Meksyku swój podziw i chwaląc dążność tegoż. Encyklika kończy się wezwaniem do duchowieństwa, aby wytrwało na drodze raz wybranej.

Napad bandytów na plebanję

W nocy z 5 na 6 bm. około godziny 1-szej nieznani sprawcy włamali się przez okno na plebanję w Harbutowicach i skradli na szkodę proboszcza ks. Władysława Suchonia futro męskie, jedną srebrną papierośnicę, 4 m. materji kamgarowej czarnej, dwie pary spodni, ponadto 1 kielich srebrny pozłacany, rewolwer bębenkowy z nabojami, 9 łyżek posrebrzanych, 10 widelców posrebrzanych i t. d., łącznej wartości 2.760 złotych.

Gdy sprawcy uchodzili już z łupem, ks. Suchoń obudził się i usiadł na łóżku. Wówczas jeden z bandytów strzelił do księdza, lecz na szczęście chybił, kula utkwiła w pierzynie. Bezpośrednio potem sprawcy wraz z łupem zbiegli i ślad na nimi zaginął.

Zagadkowa śmierć więźnia w celi pod „Telegrafem"

Wczoraj około godz. 10 wieczorem weszło dwóch pijanych osobników do restauracji „Gastronomja" przy placu Dominikańskim. Ponieważ osobnicy ci wszczęli w lokalu restauracyjnym karczemną awanturę, zawezwano policjanta, który przytrzymał jednego z awanturników w osobie Edwarda Witkowskiego, liczącego lat 19, pomocnika ślusarskiego. Drugi osobnik zdołał zbiec. Posterunkowy odprowadził Witkowskiego pod „Telegraf", gdzie po spisaniu protokółu osadzono go w celi.

W niespełna godzinę po osadzeniu w celi Witkowski zmarł. Zawezwany lekarz obwodowy, dr Weinsberg, skonstatował śmierć, nie zauważywszy na ciele zmarłego żadnych obrażeń cielesnych. Zachodzi przypuszczenie, że Witkowski, który zmarł w stanie pijanym, uległ zatruciu jakimś podejrzanym alkoholem. Zwłoki jego przewieziono z polecenia lekarza do Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia sekcji, która wyjaśni zagadkę tej śmierci. Należy dodać, że w celi, w której osadzono Witkowskiego, znajdowali się i inni więźniowie.

POGODA, utrzymująca się u nas od pewnego czasu, stale dopisuje w dalszym ciągu, a ciepłota, wynosząca za dnia stale ponad 10 C., będąc anormalnem zjawiskiem w stosunku do drugiej połowy listopada, zaczyna się już stawać zjawiskiem codziennem, normalnem. W sobotę w Krakowie dochodziła temperatura do 15 C., a jak podają zapiski państwowego instytutu meteorologicznego, ciepło utrzymywało się na tymsamym poziomie także we Lwowie i Tarnopolu, wykazując w Wilnie 14 C., w Warszawie 11. W niedzielę zaś termometr doszedł w Krakowie do 20 C.

Opadów, poza drobnym deszczem w sobotę w południowo-wschodniej części kraju, nie notowano w Polsce, jednakże parnota, jaka się obecnie u nas zaznacza, zdaje się być bliską zapowiedzią deszczu.

Podobny stan pogody jak u nas, notują na końcu tygodnia sprawozdania meteorologiczne z Niemiec, gdzie jednak przeciętna temperatura była nieco niższa, niż w Polsce, a natomiast niepogoda ogarnęła północną Francję nad kanałem La Manche, południową Anglją, Norwegją i środkową Szwecją. Równocześnie w Rosji północnej trwały w dalszym ciągu umiarkowane mrozy, dochodzące do —10 C., a w południowej Finlandji zimno dochodziło do —25 C.

PIERWSZY DZIEŃ KAMPANJI FINANSOWEJ NA BUDOWĘ DOMU KS. KUZNOWICZA PRZYNIÓSŁ 14.701 ZŁOTYCH. Wstępna zbiórka, podjęta przed akcją masową, przyniosła 141. 657 zł, co czyni razem kwotę 156.358 zł. Od soboty 20 listopada odbywają się codziennie raporty sekcyj w nowej sali budującego się domu przy ul. Skarbowej 2 (Krupnicza 29). Niezwykle interesujący moment zestawień cyfr, śledzony okiem ofiarodawców a więcej jeszcze młodzieży, budzi zapał i zapala do pracy. Kilka sekcyj przewyższyło preliminowaną na nich kwotę i ukończyło już swoje czynności. Dziś i każdego dnia kwestarze obchodzą swoich ofiarodawców. Przyjmijcie ich, bo to wysłannicy sprawy wielkiej i dobrej! Kwestarze! Zgłaszajcie się dziś i codziennie o godz. 8 wieczór do biura kampanji przy ul. Skarbowej 2 (dawna Krupnicza 29) sala w nowobudującym się domu.

POGRZEB UCZESTNIKA POWSTANIA Z ROKU 1863. W sobotę po południu odbył się pogrzeb ś. p. Jana Wątorskiego, uczestnika powstania z roku 1863, zmarłego w wieku 78 lat. W pogrzebie, urządzonym na koszt państwa, wzięła udział kompanja honorowa 20 pp., generalicja, delegacje żołnierskie, Związek weteranów z roku 1863, oraz liczna publiczność.

ZE STATYSTYKI M. KRAKOWA. W ciągu września br. zawarto w Krakowie małżeństw 126 (w sierpniu 171), w tem chrześcijańskich 112 (123), żydowskich 14 (48). Urodziło się żywo dzieci 361 (380), ślubnych 273 (299), nieślubnych 88 (81), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 51 (29). Wśród żywo urodzonych było chłopców 170 (192), a dziewcząt 191 (188). Wtymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 315 (309), miejscowych 218 (226), obcych 97 (83). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 157 (154). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory (51) i na gruźlicę (36). Wśród zmarłych było chrześcijan 269 (254), a żydów 46 (55).

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Miejski urząd zdrowia zanotował za czas od 14 do 20 bm. 27 wypadków szkarlatyny, 2 tyfusu brzusznego, 5 dyfterji, 7 ospy wietrznej, 2 odry i 7 kokluszu.

BUDŻET GMINY IZR. NA ROK 1927. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji skarbowej Rady wyznaniowej przedłożył prezydent gminy izr., dr Landau, budżet na rok 1927, w którym preliminowane są wydatki zwyczajne na kwotę okrągło 750.000 zł., a dochody preliminowane pokrywają w zupełności wydatki. — Oprócz budżetu zwyczajnego, przedłożony został budżet inwestycyjny, obejmujący dalszą budowę nowego cmentarza w kwocie 200.000 zł., przebudowę rzeźni w kwocie 40.000 zł. i budowę zakładu Roentgena przy szpitalu izr. w kwocie 25.000 zł. — Na wydatki, budżetem inwestycyjnym objęte, ma być przez gminę zaciągnięta pożyczka inwestycyjna. Po ożywionej dyskusji uchwalono pierwszych sześć działów budżetu, poczem dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

SPIS POBOROWYCH. Magistrat wezwał wszystkich mężczyzn, będących w wieku poborowym, urodzonych w roku 1906, a zamieszkałych w Krakowie, aby w ciągu miesiąca listopada i grudnia br. w dnie powszednie w godzinach od 9 do 1 pop. zgłosili się w wydz. V magistratu z dokumentami stwierdzającemi tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty i t. p.), celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Porządek zgłaszania się jest podany na tablicy urzędowych ogłoszeń we wydziale V. magistratu. Ponieważ dotychczas mimo upływu kilkunastu dni, bardzo mały procent poborowych zgłosił się do spisu, przeto przypomina się interesowanym jak najspieszniejsze dopełnienie tego obowiązku, a to celem uniknięcia natłoku przy końcu wyznaczonego terminu.

KRWAWY NAPAD NA MIESZKANIE. Wczoraj około godz. 1-szej popoł. wtargnął do mieszkania Judy Frycza przy ul. Szerokiej 21, niejaki Władysław Światłoń w towarzystwie dwóch nieznanych osobników. Napastnicy pobili Frycza dotkliwie laskami poczem zbiegli. Tło zajścia niestwierdzone.

POBITY NA ULICY. Wczorajszej nocy około godziny 10-tej napadnięty został i pobity na ulicy Sebastjana Władysław Brunagel przez niejakiego Juljana Sławińskiego, wspomaganego przez kilku nieznanych osobników, laskomi po głowie. I w tym wypadku przyczyna zajścia niewyjaśniona.

WŁAMANIE DO FABRYKI GIPSU. W nocy z 20 na 21 bm. nieznani sprawcy włamali się do fabryki gipsu Leopolda Taubmanna przy ulicy Wielickiej i skradli dwa pasy transmisyjne, wartości 450 złotych.

KRADNĄ GDZIE MOGĄ. Tadeuszowi Dudzikowi skradzono z garderoby lokalu górników pry Al. Krasińskiego kurtkę, wartości 170 złotych.

Pinkus Gold zgłosił na policji, że od dłuższego czasu dziadziono mu z młyna przy ul. Glinianej worki. Do tej pory pastwą kradzieży padło 4.000 worków, wartości 6.000 złotych.

ZMARLI:

— Antoni Brandys, prof. konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie, umarł w 71 roku życia. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 16, odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz 2.30 popoł.

— Mieczysław Wiktor, em. pułkownik W.P. umarł w 72 roku życia. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej, odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 3 pop.

— Róża Surzycka urodzona w Lublinie 1866 roku, zmarła w Krakowie 20 bm. Nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarnej odbędzie we wtorek o godz. 10 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym.

— Przed kilku dniami zmarł w Wilkomierzu (w Kowieńszczyźnie), niestrudzony działacz społeczny, Polak-patrjota, Piotr Mackiewicz.

„MOJE PRZEŻYCIA PRZY ROZBROJENIU NIEMCÓW W WARSZAWIE W LISTOPADZIE 1918 ROKU". Na ten temat wygłosi staraniem Związku okr. Strzelca i Legjonistów, odczyt ppłk. szt. gen. Ign. Boerner w poniedziałek dnia 22 listopada br. w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8, II. p. o godz. 6.30 wieczorem. Wstęp na salę 1 zł, miejsce stojące 50 gr. Bilety są do nabycia w dniu odczytu od godz. 5 popoł. przy kasie.

ODCZYT W JĘZYKU FRANCUSKIM. We wtorek 23 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczór w sali IV. gimnazjum staraniem „Alliance Francaise" odczyt ks. J. Dawida p. t.: „Roland d'Orgles".

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 listopada 1926 r. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny 1) dr Władysław Namysłowski: „Dawny proces chorwacki"; 2) prof. Adam Krzyżanowski: „Przewroty walutowe po wojnie". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B 39) wtorek, 23 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Poprzednicy teorji Einsteina"; środa, 24 i czwartek 25 bm. prof. A. E. Balicki: „Akropolis Wyspiańskiego"; sobota 27 bm. dr L. Oberlender: „Kolonizacja żydów w Palestynie". — Początek o godz. 7 wieczór.

W KLUBIE PRAWNIKÓW (plac Szczepański 2) we czwartek dnia 25 bm. o godz. 8.15 wieczór Demonstracje radjowe, prowadzone przez p. inż. Kukucza. Ze względu na piękne koncerty w Wiedniu i Berlinie, rzeczy bardzo ciekawe. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych bezpłatny.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek aktualna nowość „Dyktator" Jules Romains'a, którego dwa pierwsze spektakle przyjęte zostały z żywym uznaniem przez licznie zgromadzoną publiczność. Rolę tytułową kreuje dyr. Nowakowski, z resztą obsady premjerowej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś premjera operetki W. Kollo „Cnotliwy Baldwin", obfitującej w nadzwyczaj wesołe sytuacje farsowe. — W akcie 2 najmodniejszą piosenkę p. t.: „August" odśpiewa A. Kaczorowski. Lekka, melodyjna muzyka, przekomiczne libretto, piękne balety, efektowne ewolucje, napewne zachwycą naszą publiczność. Nowe dekoracje, prześliczne efekty świetlne.

SŁYNNY BALET ROSYJSKI, którego tournee w Polsce cieszyło się wyjątkowem powodzeniem, a sławna para baletowa Margarita i Valentin Froman była przedmiotem entuzjazmu i owacyj, podobnie jak za granicą, wystąpi w Krakowie po raz trzeci i ostatni z udziałem Anny i Heleny Markoff we wtorek 23 bm. w Starym Teatrze o godz. 8-mej wieczór. Nowy program obejmuje niewidziane dotąd w Krakowie świetne sceny choreograficzne, jak: Taniec bojarski, „Clair de Luna", Taniec hiszpański, Walc norweski, Warjacje z baletu „Copelia", Valse caprice, Taniec norweski, a nadto tańce, które w Krakowie wywołały ogólny zachwyt, jak: Taniec lalek, Taniec tatarski, Taniec kaukaski i inne. Karty wolnego wstępu koloru różowego na wieczór ten są nieważne. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8, przez cały dzień.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 22 listopada: „Dyktator".
Wtorek, 23 listopada: „Dyktator".
Środa, 24 listopada: „Kłopoty genjusza" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 22 listopada: „Cnotliwy Baldwin" (premjera).
Wtorek, 23 listopada: „Cnotliwy Baldwin".
Środa, 24 listopada: „Cnotliwy Baldwin".
Czwartek, 25 listopada: „Cnotliwy Baldwin".

Z teatru im. J. Słowackiego

»DYKTATOR«.
Cztery akty Jules Romains'a. — Przekład Fr. Mirandoli.

Woła się teraz często o aktualność w teatrze, o oddźwięk bieżącego życia, jego spraw trapiących i wielkich problemów.

A oto macie krzyczącą aktualność, a oto macie problem doniosły — i czemuż to widownia zimna, milcząca, nie drgnie życiem...? Jeden tylko oklask, jaki się zerwał w chwili podniesionego na scenie oskarżenia przeciw tej części prasy, co »szczeka«, szybko zamarł, zgaszony czyjemś wytwornem »cicho«. Wprawdzie pono w Paryżu (jak mi opowiadano) w czasie premjerowego przedstawienia tej sztuki z początkiem ubiegłego miesiąca w »Theatre Champs Elysées«, żywszy znacznie był oddźwięk na widowni; szczególnie gorąco miano aklamować rzucone ze sceny żądanie rozwiązania parlamentu.

Jednak na tamtym gruncie, niezależnie od bezpośredniego zainteresowania, wiążącego sztukę z echem faktycznie dokonanego kiedyś starcia pomiędzy Briandem a Jaures'em, a zastosowaniem do aktualnej drogi i postaci Mussoliniego, sam styl utworu, zimny, rezonerski, łatwiej mógł przypaść do gustu zracjonalizowanych słuchaczy francuskich, niżli polskiej widowni. Bo choć i u nas aż nadto aktualnie rozbrzmiewa problem dyktatury — i to nie poprzez cień odległy postaci Mussoliniego, lecz poprzez państwo-twórczą siłę znacznie bliższej nam, potężnej indywidualności—lecz może właśnie dlatego tak w innych kategorjach odczuwania porusza się u nas ta sprawa, że chłodny dialog zręcznych dialektyków partyjnych nie może wywołać silniejszego oddźwięku w sercach, w których się pali urok zupełnie innych, aktualnych wzruszeń.

Zresztą sztuce Jules Romains'a, zdaniem mojem, brak jakby szerszego oddechu, jakby jakiejś szerszej podbudowy. Zbyt ciasno zamknięta w ogólnym kształcie unanimizmu, któremu hołduje Jules Romains, zbiorowa duszę tak wąsko, tak blado po prostu, unaocznia w kilku reprezentatywnych jednostkach, że tchnienia wielkich wstrząśnień, wielkiej rewolucji (o której się ciągle i wiele mówi) niemal nie odczuwamy, mając przed sobą jedynie udramatyzowane, a raczej prze-dialogowane pewne konkretne starcie polityczno-partyjne z dodaną aktualną pikanterją, pokłonem w stronę dyktatury.

Szczególnie dwa akty pierwsze są dość zwyczajną polityczną rozgrywką pomimo posmaku konspiracyjności w odsłonie pierwszej i atmosfery nowoczesnego dworu królewskiego. Dopiero akt 3-ci nabiera rumieńców życia, a ostatni przemawia mocnym akcentem, już zwróconym dobitnie w stronę współczesności jakby z jakiemś wezwaniem. Oto bohater sztuki, Denis, wybitny przywódca partji robotniczej »w stolicy wielkiego współczesnego państwa«, jak autor w scenarjuszu zaznacza, po obaleniu prawicowego gabinetu otrzymawszy od króla ster rządu, nie tylko nie staje sam na czele rewolucji społecznej, propagowanej przez jego przyjaciela, ekstremistę, ideowego Fereola, lecz, stanąwszy na gruncie koniecznego ładu i państwowego interesu, mocną dłonią łamie strajk generalny, najbliższego swego towarzysza partyjnego, idącego już przeciw niemu, uwięzić nakazuje — a rozgadany parlament gotuje się już rozpędzić, na co dekret wymusza na królu. Tylko to ostatnie depresyjne wahanie Denisa po silnem starciu z Fereolem, to jakby zwątpienie w wartość obranej drogi, choć psychologicznie może uzasadnione, znacznie osłabia ogólne wrażenie, stając w sprzeczności z wytyczonym biegiem myśli i dążeń, a bardziej już odpowiadając romantycznej koncepcji bohatera, choćby np. w naszem polskiem, styczniowem wydaniu »Dyktatora« Żuławskiego.

Zaznaczony wyżej charakter sztuki sprawił, że mimo całą poprawność gry wszystkich artystów, tylko niektóre sceny uzyskały teatralną siłę. Bo nie wystarcza, jak się okazuje, sama aktualność, żywcem przeniesiona na scenę. Muszą sceny żyć życiem dramatycznego napięcia, musi sam dialog zapalić się ogniem dramatycznego uniesienia, a wtedy widownia i w teatrze usłyszy aktualność. To też w scenach końcowych mocna i szorstka w tonie, czasami tylko łagodzona na chwilę gra dyrektora Nowakowskiego, wywołała swój pełny efekt i gorący aplauz. A choć naszemu pojęciu dyktatora bardziej może odpowiadałaby postać, jaką stworzyłby np. p. Sosnowski (o odpowiedniej masce twarzy i właściwem sobie skupieniu wewnętrznem), to jednak przyznać należy, że rezonerski typ dyktatora Jules Romains'a doskonale uchwycił właśnie p. Nowakowski, dając mu przytem choć twarde, lecz ludzkie i naturalne oblicze, wolne na ogół od wszelkiego legendowego nimbu.

Z pośród reszty zespołu godzi się jeszcze wyróżnić p. Kulakowskiego za dobrze postawioną postać namiętnego fanatyka Fereola, pp. Halacińską i Jednowskiego za stworzenie ślicznej i miłej pary królewskiej, w jej nowoczesnym stylu, p. Sosnowskiego za postać wytwornego hrabiego, p. Leliwę za najżywszą grę roli Mottele'go, p. Kostecką za ładniutką i serdeczną postać Magdaleny, p. Wernicz za epizodyczny, pełen humoru uśmiech w roli żony Fereola, jak też pp. Turskiego i Wybrańskiego za ich obydwie dobrze uchwycone postacie.

Tak więc całość ze względu zarówno na dobre ujęcie (w reżyserji p. Nowakowskiego), jak też samą sensacyjność tematu zasługuje na baczniejszą uwagę ze strony kulturalnej publiczności, która winna uznać to tak szybkie dzięki tłómaczowi p. Mirandoli, oraz teatrowi przeniesienie do nas tej najświeższej aktualności teatralno-politycznej. (p.)

Sprawy sądowe

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

Na sobotniej rozprawie przesłuchiwany był jako świadek, więzień Riumszyn, który zawezwany został do złożenia zeznań z powodu napisania listu, stwierdzającego, iż Bartoszewicz zobowiązał się wobec bolszewików do pełnienia funkcji szpiega. Riumszyn, sprowadzony na rozprawę z więzienia, gdzie znajduje się pod śledztwem, oskarżony o zdradę stanu, nie potrafił rozpoznać Bartoszewicza wśród 11 oskarżonych oficerów i wskazywał kolejno na różnych oskarżonych. Potwierdził jednak w całej rozciągłości treść swego listu, zaznaczając, że po 10 latach trudno mu jest poznać Bartoszewicza.

Pozatem sąd wysłuchał opinji dwóch biegłych kaligrafów w sprawie dopisków, poczynionych na różnych dokumentach przez oskarżonego. — Orzeczenie to wypadło dla podsądnego obciążająco.

ZA PRZEKROCZENIE KONIECZNEJ OBRONY.

Wileński sąd okręgowy wydał wyrok w znanej sprawie Karnickiego. Spawa miała tło następujące Między Karnickim a kuzynem zabitego przezeń Bądzkiewicza, Dzierdziewskim, istniał zatarg na tle honorowym. Dziedziejwski zdyskwalifikawał honorowo przez sekundantów Karnickiego, podszedł do niego na ulicy w towarzystwie swych kuzynów, braci Bądzkiewiczów i znieważył Karnickiego czynnie. Karnicki w odpowiedzi dał strzał i zabił jednego z braci Bądzkiewiczów. Po dwudniowej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Karnickiego na 3 miesiące twierdzy za przekroczenie obrony koniecznej.

Bł. p.

Róża Reinerówna

właścicielka realności

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach 20 b. m.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie nastąpi we wtorek dnia 23 go listopada b. r. o godzinie 3-ciej po południu, o czem zawiadamiają pozostali w smutku

Siostra i siostrzeniec.

Z kraju

ROCZNICA ŚMIERCI ŻEROMSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W ubiegłą sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego, zebrali się nad grobem znakomitego pisarza na cmentarzu ewangelicko-reformowym przedstwiciele władz państwowych, literatury, sfer artystycznych i naukowych, instytucyj kulturalno-oświatowych i t. d. celem wyrażenia hołdu pamięci twórcy „Popiołów". Ksiądz pastor Semadeni wygłosił przemówienie, w którem w pięknych słowach oddał hołd pamięci Żeromskiego, poczem przemawiali w imieniu uniwersytetu warszawskiego prof. Ujejski, podnosząc historyczne znaczenie postaci i dzieła wielkiego pisarza, wreszcie zabrał głos prezes Związku zawodowego literatów, p. Juljusz Kaden-Bandrowski, który wygłosił przemówienie. Po przemówieniu p. Kaden-Bandrowskiego, złożono na mogile Żeromskiego szereg wieńców i wiązanek.

CLAUDE FARRERE W WARSZAWIE. Jutro o godz. 8 wieczór przyjeżdża do Warszawy znany pisarz francuski, Claude Farrere, celem wygłoszenia kilku odczytów o kiebicie.

ZMIANY W STAROSTWACH. P. Czesław Żółkiewicz, starosta w Tarnowie, został mianowany na stanowisko inspektora starostw w województwie krakowskiem. Dotychczasowy starosta w Wieliczce, Meiksner, przeniesiony został w stan spoczynku.

A JEDNAK KULA BYŁA SILNIEJSZĄ. Aspirant policji, Kalinowski, w Płocku, zabił w dniu wczorajszym o godz. 9 wieczorem wystrzałem z rewolweru siłacza tamtejszego, Kaczorowskiego, biorącego często udział w zawodach bokserskich pod pseudonimem „czarna maska". Kaczorowski służył przed wojną w ochranie rosyjskiej, a sądy polskie karały go już kilkakrotnie za szpiegostwo. Ostatnio zajmował się on wyrobem wódki. — W chwili przeprowadzania rewizji w jego mieszkaniu przez aspiranta Kalinowskiego, rzucił się Kaczorowski na niego i począł go dusić. Aspirant w ostatniej chwili sięgnął po rewolwer i strzelił na ślepo przed siebie. Kula trafiła Kaczorowskiego, który padł trupem na miejscu.

TRZYKROTNIE PCHNĄŁ SIĘ NOŻEM. W dniu wczorajszym przed znaną figurą Najśw. Panny Marji na Krakowskiem Przedmieściu pchnął się trzykrotnie nożem bezrobotny, Michał Horoszkiewicz.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI ELIZY ORZESZKOWEJ: W dniu 21 bm. o godz. 14 odbędzie się w Grodnie z inicjatywy oddziału grodzieńskiego Towarzystwa przyjaciół imienia Elizy Orzeszkowej w Warszawie, uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej na domu w Grodnie, gdzie mieszkała i zmarła powieściopisarka, Eliza Orzeszkowa.

ARESZTOWANIA Z POWODU ZAMORDOWANIA Ś. P. SOBIŃSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: W związku z dochodzeniem w sprawie zamordowania kuratora ś. p. Sobińskiego, aresztowano w Szołomienicach, powiatu rudeckiego, nauczyciela ludowego, Iwana Becyka. Aresztowanie Becyka nastąpiło w wyniku śledztwa, prowadzonego przeciw studentowi Goljanowi, pozostającemu w więzieniu śledczem.

WYSTĘPY JAPOŃSKIEJ ŚPIEWACZKI. — W dniach 26 i 28 bm. wystąpi w Teatrze Wielkim we Lwowie znana japońska śpiewaczka operowa, p. Teioko Kiwa.

OLBRZYMI POŻAR WSI POD BORYSŁAWIEM Wczoraj o godz. 13 wybuchł we wsi Hubice pod Borysławiem olbrzymi pożar, w czasie którego spłonęło 25 domów i 40 stajen i stodół, w których znajdowało się bydło i cały zbiór tegoroczny. — Na miejsce pożaru przybyło kilka straży ogniowych z okolicznych miejscowości i kopalń. Przyczyna pożaru nieznana.

TRZY OFIARY KRWAWEGO WESELA. We wsi Rudańce pod Lwowem wśród hucznej zabawy weselnej przyszło do sprzeczki i strzelaniny, w czasie której padł trupem gospodarz Kapustyński a ciężkiemu poranieniu ulegli dwaj inni goście weselni.

NOWY WYPADEK ZAMORDOWANIA ZIĘCIA PRZEZ TEŚCIOWĄ. W Strzeliskach Starych (pow. bóbreckim) 47-letnia Anna Iwaszczyszyn wraz z córką zamordowała siekierą w czasie snu zięcia swego, Grzegorza Horynia, poczem wrzucono trupa do potoku. Przyczyną zbrodni były od dłuższego czasu trwające niesnaski rodzinne.

O GROBOWIEC JANA KASPROWICZA. W Zakopanem odbyło się dnia 18 bm. posiedzenie miejscowego komitetu uczczenia pamięci Jana Kasprowicza. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności, wobec woli rodziny poety, że przeniesienie zwłok na Harendę powinna się odbyć w pierwszą rocznicę śmierci, po dyskusji powzięto następującą uchwałę:

„Komitet wykonawczy w Zakopanem zwraca się do komitetu głównego z prośba, aby do dnia 15-go stycznia 1927 r. postanowił ostatecznie o projekcie grobowca Jana Kasprowicza na Harendzie (z ewentualnem rozpisaniem konkursu) i w tymsamym terminie uzyskał potrzebne zezwolenie władzy kościelnej i państwowej".

Stan wyjątkowy w Irlandji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 22 listopada. Wedle doniesień z Dublina, z powodu napadów republikanów na koszary i zamachów na policjantów, rząd irlandzki ogłosił stan wyjątkowy.

Ze świata

USUNIĘCIE YMCA. Z ROSJI. Rada narodowa YMCA w N. Jorku ogłosiła, że H. D. Anderson, sekretarz amerykańskiego stowarzyszenia YMCA, który kierował fizyczną edukacją w Moskwie, został wypędzony przez rząd sowiecki, a posiadłość jego skonfiskowano. Oznacza to, że stowarzyszenie YMCA jest zupełnie usunięte z Rosji. Rada narodowa stowarzyszenia podaje, że Anderson nie brał żadnej politycznej działalności w Rosji. Kablogram od Andersona do N. Jorku donosi, że rząd sowiecki nie podał żadnego powodu jego usunięcia. Zdaniem Rady narodowej właściwa przyczyna cofnięcia pozwolenia nadal pracy przez ich organizację w Rosji jest to, że program YMCA nie zgadza się w programem komunistycznym.

ZGON B. NAMIESTNIKA GALICJI. Na zamku w Vranek na Morawach zmarł były generał austrjacki, baron Diller, który w roku 1915 był generał-gubernatorem okupacji austrjackiej w Lublinie, zaś w roku 1916 po zgonie gen. Coliarda, został namiestnikiem Galicji. Z tego stanowiska został usunięty z powodu rzekomego zbyt przychylnego usposobienia wobec Polaków. Ostatnim austrjackim namiestnikiem w Galicji był następca Dillera, generał Huyn. Zmarły br. Diller liczył 67 lat.

KRADZIEŻ DOKUMENTÓW POLITYCZNYCH. Z Bukaresztu donoszą: W pociągu pospiesznym na linji Galacz—Bukareszt skradziono wicemarszałkowi parlamentu rumuńskiego teczkę z ważnemi dokumentami politycznemi i większą sumę pieniędzy.

WYSTAWA PRZEMYSŁU POLSKIEGO W TEHERANIE. Poselstwo polskie w Teheranie organizuje wystawę próbek i wzorów przemysłu polskiego. Ponadto poselstwo pośredniczy w przesyłce próbek firmom perskim.

PREZ COOLIDGE O DONIOSŁOŚCI EKONOMICZNEJ REKLAMY. Prez. Coolidge przemawiając na bankiecie, zaznaczył, że ogłoszenie jest „życiem handlu i podstawą amerykańskiego systemu". Podnoszenie się amerykańskiego przemysłu, co ustawicznie przynosiło za sobą redukcję utrzymania, powstało wskutek produkcji — mówił prezydent. — Masowa produkcja jest możliwa tylko wtedy jeżeli jest masowe zapotrzebowanie. Masowe zapotrzebowanie jest wytworzone jedynie przez ustawiczne i umiejętne ogłaszanie.

Za dawnych czasów spodziewano się, że towar ma się sam sprzedać. Nowoczesny interes nie może być zakładany, ani nie może się utrzymać na tego rodzaju zasadach. Zwiększona produkcja jest możliwa jedynie przez zwiększony popyt na towar, co osiąga się przez ogłaszanie i na tem właśnie polega amerykański system przemysłowy.

ILE ZARABIA AMERYKAŃSKA FIRMA SAMOCHODOWA? Firma samochodowa Packard Motor Co w Detroit zarobiła na czysto w roku 15,843.586.80 dolarów, jak wykazuje raport kompanji.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA KASJERA BANKOWEGO Do amerykańskiego „Dziennika dla wszystkich" donoszą z Memphis (Tenn), że kasjer banku Commerce and Trust Co, Glisson, zniknął, zdefraudowawszy 463.967 dolarów.

† Dr Ernest Adam

Kraków, 22 listopada.

Ze Lwowa otrzymujemy wiadomość telefoniczną, że dzisiaj umarł tam dr Ernest Adam, prezes Tow. Szkoły Ludowej, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie.

Wiadomość o zgonie ś. p. dra Ernesta Adama odbije się żałosnem echem w całym kraju. Niezwykle zdolny i pracowity, dla sprawy publicznej ofiarny, objął po ś. p. dr Ernescie Bandrowskim przewodnictwo w najpoważniejszej instytucji oświatowej w kraju, i jako prezes TSL. wywiązywał się ze swoich obowiązków z właściwą sobie gorliwością i sumiennością.

Ś. p. dr Ernest Adam, po ukończeniu studjów prawniczych i złożeniu doktoratu praw w uniwersytecie lwowskim, osiadł w Krakowie i poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu. Przez kilka lat, za redakcji Adama Asnyka, pracował w „Nowej Reformie" równocześnie z ś. p. Bronisławem Szwarcem, Sybirakiem i późniejszym posłem do parlamentu austr. ś. p. drem Michałem Danielakiem. — Ś. p. Ernest Adam pracował wówczas głównie w dziale ekonomicznym naszego dziennika, chociaż imał się z całą gotowością pracy w każdym dziale. Z czasów tych pozostawił ś. p. Ernest Adam najmilsze w „Nowej Reformie" wspomnienia.

Już pod koniec redakcji Adama Asnyka wystąpił ś. p. Ernest Adam ze składu redakcji „Nowej Reformy" i przeniósł się do Lwowa, gdzie pracował głównie w organach prasy narodowo-demokratycznej, przyczem jednak nie zrywał osobistych swoich, w Krakowie zadzierzgniętych stosunków.

W ostatnich latach swego życia poświęcił się ś. p. dr Ernest Adam głównie sprawom bankowym, w których okazał niezwykłe zdolności. Równocześnie rozwijał bardzo gorliwą działalność społeczną, głównie poświęcając się pracy w TSL.

Cześć Jego pamięci!

TELEGRAMY

Przypuszczalne podrożenie cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 listopada. Dziś odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia **komitetu ekonomicznego rady ministrów** głównie dla rozważenia sprawy **podwyżki cen cukru.** Materję tę rozważano już na sobotniem posiedzeniu, przyczem **usunięto z posiedzenia wszystkich urzędników, i obrady ograniczyły się wyłącznie do członków gabinetu.** Przypuszczają, iż komitet ekonomiczny zgodzi się na podwyższenie cen cukru o 3 do 4 zł. na 100 klg.

Wypadek wojewody Raczkiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 listopada. Wojewoda wileński **Władysław Raczkiewicz uległ wczoraj wypadkowi.** Pośliznąwszy się na ulicy, **zwichnął nogę w kostce.** Zranioną nogę ułożono w gipsie. Choroba potrwa kilkanaście dni.

Zaufanie świata do Francji

Paryż, 22 listopada. (PAT.) Wychodzący w Filadelfji dziennik „Philadelphia Record" omawiając w artykule naczelnym sprawę stałej zwyżki franka francuskiego, pisze, że poprawa franka na rynku jesiennym wykazuje, iż przedstawia on **rzeczywistą wartość, opartą na bogactwach całego kraju i świadczy o zaufaniu Francuzów do rządu.** Ten ostatni czynnik odegra wielką rolę w dziele uzdrowienia finansowego Francji. Cały świat — kończy autor artykułu — **winien mieć zaufanie do zdolności i żywotności tego narodu,** które dopomogą mu do przezwyciężenia trudności finansowych, w jakich się znalazł po wojnie.

Poincare obejmuje kierownictwo rokowań z Rosją

Moskwa, 22 listopada (AW). Prasa zamieszcza informacje z Paryża, według których przy najbliższych **pertraktacjach sowiecko-francuskich,** które rozpoczną się w drugiej połowie grudnia w Paryżu, **kierować będzie rokowaniami z ramienia Francji nie Briand lecz Poincare** jako minister finansów. Komentując to, dzienniki komunistyczne stwierdzają, iż od obu tych polityków **nie można oczekiwać życzliwości dla związku sowieckiego.**

Czerwony legjon plądruje Lizbonę

Wiedeń, 22 listopada. (PAT). Pisma donoszą z Lizbony o **krwawych rozruchach,** w przebiegu których członkowie t. zw. **„Czerwonego Legjonu" rabowali i plądrowali na ulicach.** Podczas rozruchów został ranny szef policji lizbońskiej.

Spisek na rzecz ks. Karola rumuń.

Jak donosi »Wien. Allg. Ztg.« z Bukaresztu, władze policyjne wykryły tam spisek, który miał na celu wprowadzić b. następcę tronu ks. Karola do Rumunji i osadzić go na tronie. W związku z tem aresztowano kilka osób. Premjer Averescu w porozumieniu z Bratianu przedsięwziął najostrzejsze środki celem uniemożliwienia powrotu ks. Karola do kraju. Dziennik »Romania«, który zamieścił wiadomość o wykryciu spisku, został natychmiast skonfiskowany. Premjer Averescu konferował z ministrem wojny i szefem sztabu generalnego, w następstwie czego zdecydowano wydalić z armji wszystkich tych oficerów, którzy są znani jako zwolennicy b. następcy tronu. Rozpoczęto też przenosić oddziały wojskowe, jak również wzmacniać straże graniczne. Zdecydowano wysłać do Paryża kilku tajnych agentów dla rozciągnięcia nadzoru nad bawiącym tam ks. Karolem.

Dalsze dochodzenia wykazały, że nici spisku sięgają Paryża, Belgradu i Rzymu. Z zeznań aresztowanych wynika, że liczyli się oni **z możliwością abdykacji króla Ferdynanda z chwilą wybuchu rewolty,** ze względu na zły stan jego zdrowia.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR NIECO SŁABIEJ, AKCJE UTRZYMANE.

Kraków, 22 listopada.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku akcyjnym panowała tendencja naogół utrzymana. Kursa utrzymały się na piątkowym poziomie przy stosunkowo niewielkiem zainteresowaniu. Jedynie poszczególne papiery cięższe w nieco większej chęci kupna. Kursa przedstawiają się następująco: Zieleniewski 13, Chodorów 107—108, Chybie 5—5.05, Górka 18.25, Piasecki 11.75, Toban 0.24—0.25, Bank Przemysłowy 17. Z papierów pogiełdowych: Jaworzno 14.50 do 14.60 (nieco mocniej), Cegielski 13.50—14, Bank Polski 80—81, Lokomotywy 1.80.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja nieco słabsza, pod wpływem silniejszej podaży jak zwykle przy zbliżającym się końcu miesiąca. Zapotrzebowanie początkowo niewielkie, ruch nieco żywszy. Płacono w Krakowie dolar 9—9.00½ gotówka, czeki bankowo 9.02—9.03, Warszawa gotówka 9.—, czeki bankowo 9.0135, we Lwowie gotówka 8.99, czeki bankowo 9.02½, w Katowicach gotówka 9.01, czeki 9.02½ bankowo. Na wszystkich giełdach tendencja nieco słabsza, zaofiarowanie silniejsze. Kursa mniej więcej te same, z wyjątkiem Lwowa. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.96, czeki 8.98.

Zurych, 22 listopada. (PAT.) Paryż 18.60, Londyn 25.14 3/4, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.10, Włochy 21.30, Holandja 207.30, Berlin 123.10, Praga 15.35½, Warszawa 57.50, Białogród 9.15.

Ze sportu

Cracovia—Amatorski K. S. 3:1 (1:0)

Do zawodów tych wystąpiła Cracovia bez Gintla, co zaraz odbiło się na grze całej drużyny, albowiem Gintel nie posiada na tem miejscu walorów swego poprzednika, zbytnia hyperkombinacja i niedostarczanie piłki do nogi, powoduje brak rezultatu. Drużyna śląska podobna do innych pierwszych drużyn tego okręgu, z wyjątkiem I. F. C., który góruje ponad wszystkiemi techniką. Szybki bieg, dobry start, ostra gra — oto główne zalety Amatorskiego K. S.

Gra sama była czasami za bardzo jednostajną, silny wiatr utrudniał bowiem przeprowadzanie kombinacyj; najlepsze z Cracovii były skrzydła, jednak dużo centr poszło na marne.

Po przerwie biało-czerwoni gnietli bezustannie przeciwnika, jednak nie uwydatniło się to cyfrowo, dzięki świetnej grze bramkarza Górnoślązaków i jego doskonałemu ustawianiu się. Pozatem cała drużyna Amatorskiego K. S. wyrównana.

Pierwszy punkt dla Cracovii zdobył niezwykłym strzałem Nawrot, który staje się coraz lepszy, pozatem Kubiński 1 (z rzutu karnego) i Sperling 1, dla gości zaś środkowy napastnik. Sędzia p. Wittman dużo rzeczy niedopatrzył, zresztą bezstronny. Publiczności około 2.500 osób.

Wisła—Garbarnia 4:4 (2:0)

Bardzo słaby dzień Wisły, w przeciwieństwie do Garbarni, która swą, nadzwyczaj ambitną grą, osiągnęła ten wynik. Gra sama była bardzo interesująca. Do pauzy bowiem Wisła była w stałej przewadze i zdobyła 2 punkty, po pauzie jednak Garbarnia potrafiła umieścić piłkę w siatce Wisły aż 4 razy.

Bramki dla Wisły zdobył Kowalski 2 i Adamek 2. Dla Garbarni Zapała 2 punkty, Mazurek 1 i jedna „samobójcza" bramkarza Kilińskiego.

Wyniki zawodów miejscowych.

Podgórze—Cracovia II 3:1 (1:0). W pierwszej połowie Podgórze, grając z wiatrem, przypuszcza cały szereg ataków, które doprowadzają do uzyskania tylko jednej bramki ze strzału Dembickiego II. Po pauzie wbrew przewidzwaniom, gospodarze grając pod wiatr spisują się jeszcze lepiej i zdobywają jeszcze dalsze 2 bramki ze strzałów Mysiaka i znowu Dombickiego II, podczas gdy dla Cracovii honorowy punkt zdobywa Ziemiec.

II pułk lotników—Makkabi 5:2. Łatwe zwycięstwo drużyny 2 pułku lotników, która w swem gronie liczy cały szereg pierwszorzędnych graczy, jak Nawrot, Ptak i Hyla, którzy są głównemi jej podporami.

Wisła Ib—Krowodrza 3:3 (2:0).

Jutrzenka—Zwierzyniecki K. S. 3:3 (2:0).

Zwycięstwo Polonji nad Wartą 5:1 (4:0)

Warszawa, 21 listopada. Począwszy od senzacyjnego pogromu Warty przez lwowską Pogoń każda niedziela w mistrzowskich zawodach przynosi niespodziankę. Tym razem jest nią nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo Polonji, osiągnięte do tego przez drużynę, grającą przez cały niemal przebieg zawodów w dziesiątkę bez kontuzjonowanego lewoskrzydłowego Bułanowa II, który w 25 minucie musiał opuścić boisko.

Polonja grała znakomicie w czasie pierwszej części zawodów, a stan 4:0 zadecydował już właściwie o wyniku meczu. Warta grała znacznie poniżej swej formy, zdenerwowały tę drużynę pierwsze dwie bramki, zdobyte przez Polonję i wyprowadziły ją z równowagi. W każdym razie wynik meczu jest stosunkowo za wysoki w stosunku do przebiegu tegoż.

Pierwszą bramkę zdobywa dla Warszawiaków Jelski w 10 minucie z rzutu karnego, w następnej minucie podwyższa wynik do 2 goali Zimowski bardzo ładnym strzałem. Dalsze dwie bramki zdobywa Tupalski w 37 i 44 min. W tej części gry Polonja była stroną głównie atakującą. Po przerwie następują ataki Warty, likwidowane przez bramkarza Polonji Grossa, grającego z wielkiem szczęściem. Tempo gry słabnie coraz bardziej. Polonja, mając pewne zwycięstwo, nie dokłada już wielkich starań. Warta zaś gra zrezygnowana. W 25 min. Tupalski podwyższa wynik do 5 bramek, honorowy punkt dla Warty zdobywa na 3 minuty przed końcem Przybysz.

Cała drużyna Polonji grała niezwykle ambitnie i prawie bez słabych punktów, najlepszym jej graczem i wogóle na boisku był Zimowski, słabsi od innych boczni pomocnicy. W Warcie zadowolnił mimo 5 bramek Fontowicz w bramce, który obronił szereg trudnych sytuacyj. Spojda na środku ataku nie odpowiedział swemu zadaniu. W obronie dawał się odczuć brak Fliegera. Sędziował bardzo dobrze p. Rosenfeld z Bielska. Publiczności do 4.000 osób.

Wyniki zawodów krajowych.

Katowice. I. F. C. — Preussen (Zaborze) 5:1 (1:0) Gra stała na nie zbyt wysokim poziomie, a to głównie z powodu szalejącej w tym dniu na G. Śląsku wichury uniemożliwiającej prowadzenie jakiejkolwiek kombinacji. Mimo to I. F. C. miał znaczną nad swoim przeciwnikiem przewagę i uzyskał bramki przez Kozoka II (3), Jontzyka i Kozoka I po jednej. Preussen jedyny punkt zdobyło z rzutu karnego.

Wielkie Hajduki. Ruch — Zjednoczenie Przyjacieli Sportu (Królewska Huta) **1:0 (0:0).** Półfinał zawodów o puhar Fliegera. Zawody te stanowiły dla mistrzowskiej drużyny G. Śląska bardzo twardy orzech do zgryzienia. Zwycięstwo Ruchu wisiało niemal na włosku, przypadkową, a zarazem decydującą o wyniku bramkę zdobył dla Ruchu Sobota. W każdym razie jest to zaszczytny wynik dla B-klasowej drużyny, jaką jest ciągle jeszcze Zjednoczenie Przyjacieli Sportu. Dzięki temu zwycięstwu Ruch wraz K. S. 06 (Załęże) rozegrają finał zawodów o puhar. Charakterystycznem jest to, iż tak samo, jak w roku ubiegłym te same drużyny spotykają się z sobą w finale tej samej konkurencji.

Lwów. Pogoń — Lechja 8:2 (5:1). Pogoń grała bez Lachowicza, Giebartowskiego, Fichtla oraz Garbienia, których zastąpili Sobociński, Maurer, Malinka i Zimmer. Przebieg gry nadzwyczaj interesujący, Lechja nie była drużyną tak słabą, jakby to z cyfrowego wyniku można było sądzić. Mimo ofiarnej i ambitnej gry, Lechja nie potrafiła osiągnąć lepszego rezultatu tylko dla braku szczęścia w sytuacjach podbramkowych. W Pogoni wyróżniała się trójka obronna, a obok Kuchara i Szabakiewicza, wybija się młody rezerwowy Zimmer.

Bramki zdobyli Kuchar i Batsch po trzy (w tem z rzutów karnych) oraz Zimmer 2, dla Lechji strzelcami byli Tarczyński i Rusiecki.

Hasmonea — Czarni 1:1 (1:0). Przebieg gry ospały, obie drużyny widocznie potrzebują przerwy zimowej. Dla Czarnych bramkę zdobywa Chmielowski, dla Hasmonei zaś Mahler.

Stryj. Pogoń (Stryj) — Janina (Złoczów) 1:0 (1:0). Zawody kwalifikacyjne o wejście do kl. A. Wobec tego, iż pierwszy mecz tych drużyn rozegrany w Złoczowie i zakończony zwycięstwem Janiny, został na podstawie protestu Pogoni stryjskiej anulowany, przez to decyzja o mistrzostwie kl. B. Okręgu Lwowskiego, zapadnie na ponownie mających dojść do skutku zawodach tych drużyn w niedzielę 28 b. m. w Złoczowie. Według obecnej tabeli mistrzowskiej prowadzi Pogoń z 5 punktami, za nią idzie Janina z czteroma.

Wyniki zawodów zagranicznych

Praga. D. F. C.—Victoria Žižkov 4:3, Sparta—Vrsovice 2:2. Był to pierwszy występ Sparty po powrocie z Ameryki. Vrsowice—Nuseiski 8:1. Slavia—C. A. F. K. 4:1, Cechie VIII—Slavia komb. 3:2, Cechoslovan—Cechie Smichov 3:0.

Graz. Grazer A. C.—Hask (Zagrzeb) 1:1.

Belgrad. Przy olbrzymim udziale publiczności i przy wspaniałej pogodzie, odbyły się zawody mistrza Jugosławji „Jugosławja" z „Belgradzkim K. S.". Po emocjonujących zawodach, „Belgradzki K. S." zwyciężył w stosunku 2:0 (1:0).

Wyścigi kolarskie i motocyklowe Cracovii

Sprzyjająca pogoda skłoniła zarząd sekcji kolarskiej Cracovii do urządzenia jeszcze jednej i zapewne ostatniej imprezy kolarskiej, która zresztą naogół dość blado wypadła. W zawodach wczorajszych wzięli udział jedynie kolarze miejscowi. Z młodych zawodników wybił się może dość późno Krobot, który pokonał Barzyckiego, uzyskując czas 13 sekund.

Nowością były biegi tandemów, jak również i biegi pań, które należałoby utrzymać, choćby dla podtrzymania honoru na widowni, co miało wczoraj miejsce przy spadaniu cyklistki z roweru. Organizacja wyścigów ze względu na ich zakończenie do przebaczenia.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg motocyklistów 4.400 mtr.: 1) Syrek $3,42^{3}/_{5}$ drugi Kozłowski.

Bieg jesienny 1.000 mtr.: 1) Krobot (13 sek.), 2) Barzycki i 3) Chyłko.

Bieg otwarcia 2.200 mtr.: 1) Piotrowicz $(14^{2}/_{5})$ drugi Szajkowski, 3) Rudek.

Bieg tandemów 4.400 mtr.: 1) Chyłko-Dąbrowska, 2) Gnojek-Stepanowa.

Bieg R. K. S. „Legja" (5 okrążeń): 1) Gębala, 2) Kotek i 3 Fijoł.

Bieg australijski (10 okrążeń toru): 1) Barzycki, 2) Piotrowicz, 3) Krobot.

Bieg dla tych, którzy dotychczas nie startowali: 1) Wroński, 2) Kluger i 3) Glücksmann.

Informacje przemysłowe i handlowe

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W PAŹDZIERNIKU B. R. W październiku wywieziono z Polski ogółem 2.016 tysięcy ton za sumę 117 mil. 533.000 zł. w złocie (204,800.000 zł. obiegowych), zaś przywieziono w tym okresie 244,846.000 ton na sumę 102,189.000 złotych w złocie (177,460.000 zł. obiegowych). Nadwyżka czynna bilansu handlowego wynosi przeto 15,744.000 złotych w złocie. Pierwsze miejsce w wywozie zajmuje, jak dotąd, grupa paliwa — 33.675 tysięcy zł. w złocie (59.014 zł. obiegowych), drugie produkty spożywcze 31.189 tysięcy złotych w złocie (54.162 obiegowych), trzecie materjały i wyroby drzewne 20.315 tysięcy zł. w złocie (35.278 złotych obiegowych), czwarte metale 13.571 tysięcy złotych w złocie (23.567 złotych obiegowych), piąte materje i wyroby włókniste 6.388 tysięcy zł. w złocie (11.093 złotych obiegowych). Pierwsze miejsce w przywozie zajmuje grupa materjałów wyrobów włókienniczych, która stanowi 36.183 tysięcy złotych w złocie (62.834 tysięcy złotych obiegowych), dalej idą produkty spożywcze 15.635 tysięcy złotych w złocie (27.151 tysięcy złotych obiegowych), produkty zwierzęce, głównie skóry 9.201 tysięcy złotych w złocie (15.978 złotych obiegowych), materjały i przetwory chemiczne organiczne 7.955 tysięcy złotych w złocie (13.814 tysięcy złotych obiegowych), maszyny i aparaty 5.557 tysięcy złotych w złocie (9.651 tysięcy złotych obiegowych), oraz metale i wyroby z metali 5.062 tysięcy złotych w złocie (8.791 tysięcy złotych obiegowych).

SYTUACJA W PRZEMYŚLE CEMENTOWYM. Produkcja cementu w Polsce wynosi obecnie około 50.000 wagonów rocznie. Eksport cementu wzrasta stale. W pierwszym rzędzie wywozi się cement polski do krajów bałtyckich, a więc do Łotwy, Litwy i do Skandynawji, następnie na bliski Wschód, wreszcie do Ameryki południowej. Nieznaczne zapotrzebowanie targów wewnętrznych spowodowały tendencję zniżkową w kraju, tak, że ceny cementu obniżyły się tu do poziomu cen eksportowych. Nie bez wpływu jest tutaj rywalizacja dwóch związków cementowych w kraju, a mianowicie związku małopolskiego i związku b. Kongresówki. Oba te związki, pragnąc uniknąć dalszego spadku cen i uregulować kwestję eksportu, prowadzą rokowania, mające na celu utworzenie jednego wspólnego kartelu cementowego, do któregoby należały i te cementownie, które dotychczas stały poza wszelkiemi związkami. Konjunktury na rok przyszły pozostają oczywiście w zależności od ruchu budowlanego w roku przyszłym i od eksportu. Ponieważ ruch budowlany w roku 1927 zapowiada się lepiej, niż w roku bieżącym i eksport wzrasta, przeto produkcja cementu będzie niewątpliwie wyższa w roku przyszłym, niż w sezonie tegorocznym.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM STALE WZRASTA, jak to wykazuje porównanie liczby okrętów, które wpłynęły i wypłynęły z tego portu. I tak podczas gdy w roku 1924 wpłynęło 27 okrętów, a w 1925 roku 72, to w ciągu dziewięciu miesięcy b. r. wypłynęło aż 220 okrętów. Również ogólna ilość ładunków wzrasta szybko. W roku 1924 wywieziono 9.000 ton, w 1925 roku 50.000 ton, a w dziewięciu miesiącach b. r. 294.000 ton. Wywożono prawie wyłącznie węgiel, a tylko bardzo nieznaczną ilość innych ładunków. Jak dotychczas, ujemną cechę ruchu w porcie gdyńskim stanowi to, że przybywające okręty nie przywożą na ogół prawie żadnych ładunków, co oczywiście wpływa w sposób zwyżkowy na frachty z Gdyni. — Należy więc dążyć do tego, by po zbudowaniu odpowiednich urządzeń, przyciągnąć do Gdyni część masowych wyładunków, jak na przykład rudę żelazną, która dotychczas idzie przez inne porty.

PRODUKCJA SURÓWKI ŻELAZNEJ NA NIEMIECKIM WSCHODNIM GÓRNYM ŚLĄSKU w pierwszem półroczu b. r. osiągnęła niecałe 20.000 ton w przeciągu miesięcznem, w następnych zaś miesiącach produkcja znacznie się poprawiła, dając w lipcu 20.450 ton, w sierpniu 25.415 ton, a we wrześniu mniej więcej to, co w sierpniu. W okresie tym czynnych było 7 wielkich pieców. Tesame zjawiska zauważyć się dało w produkcji stali. Przeciętna miesięczna w pierwszem półroczu wynosiła 30.000 ton, w lipcu podniosła się na 45.131 ton, w sierpniu na 48.500 ton, natomiast wrzesień wykazał nieznaczne zmniejszenie produkcji.

Rekordy pradziadów

W związku z dzisiejszemi, tak różnorodnemi popisami sportowemi, zawodami i rekordami, warto przypomnieć różne czyny sportowe naszych prawdziadów, którzy, nie znając ani terminu, ani znaczenia rekordu, wykazywali jednak często wprost nieprawdopodobną sprawność fizyczną i siłę, choć nie uprawiali sportów, jako takich, sport bowiem był integralną częścią ich codziennego trybu życia.

Kronikarze i pamiętnikarze, którzy notowali najbardziej jaskrawe objawy sprawności fizycznej swoich współczesnych, najwięcej informacyj zostawili o siłaczach. Jednym z najsilniejszych ludzi w Polsce był niewątpliwie za czasów Kazimierza Wielkiego żyjący Stanisław Ciołek, wojewodzic mazowiecki, który, chłopcem jeszcze będąc, stanąwszy na stołku, dwóch mężów do góry podnosił i łbami tłukł. W Krakowie dzwon kościelny sam wniósł po schodach, miecz giął w rękach, jak postronek, a ze świeżego drzewa sok wyciskał. Dwie podkowy, razem złożone, kruszył, a szablą zakreśliwszy koło, dwunastu ludziom nie dał się z niego za sznur wyciągnąć. Będąc z królem w Pradze, zmierzył się ze słynnym siłaczem i tak go ścisnął, że Czech ducha wyzionął.

Kilku siłaczów z czasów Zygmuntów wspomina Bartosz Paprocki: jeden z nich, Wojciech Budzyński, konno w bramę wjeżdżając, chwytał się rękami za belkę i konia nogami podnosił. Tejsamej sztuki dokazywał i marszałek wielki litewski, Wiesiołowski, który również wozy w biegu zatrzymywał za tylne koła. Zresztą Zygmunt Stary sam podkowy łamał i talję kart lekko przedzierał. Osobliwym rekordzistą był Wojciech Chudzicki, który, według świadectwa Paprockiego, bramy z zawias łbem wybijał. — Z niezwykłej siły słynął proboszcz z Bochotnicy, Druszkowski, który cudze konie w swoim sadzie w szkodzie znalazłszy, powyrzucał je po kolei przez płot. Litwin Żagiel czterech ludzi na barkach niosąc, jeszcze podskakiwał. Król August Mocny, który działko podnosił, jak pistolet, znalazł w Polsce poważnego konkurenta w osobie regimentarza Cieńskiego. Zawezwawszy go na dwór, zażądał dowodów jego siły; wówczas Cieński sztaby żelazne dwom drabantom, na warcie stojącym, koło szyji jak krawatki zawiązał, a przywołany kowal oświadczył, że, aby drabantów rozkuć, musiałby im chyba łby w ogień włożyć. Cieński zaś z łatwością sztaby odwinął, czem wielce królowi-siłaczowi zaimponował.

Niewiasty polskie również niejednokrotnie odznaczały się siłą niezwykłą. Księżniczka mazowiecka Cymbarka z pierwszej ćwierci piętnastego stulecia, żona Ernesta Żelaznego a matka cesarza Fryderyka III., orzechy laskowe w palcach gniotła i pancerze łamała. W znacznie późniejszych czasach kilka niewiast polskich, między innemi panna Barska, słynęła z tego, że w garści orzechy ścisnąwszy, olej z nich wyciskała. Sienkiewiczowska Jagienka nie była więc wyjątkiem, jeśli o siłę chodzi.

W parze z siłą szła zręczność i wytrzymałość naszych przodków. Rycerz Ścibor w pełnej zbroi Dunaj przepływał, cześnik Dobrzyński Lachocki również w pełnej zbroi przeskakiwał konia i wozy. Jan Korczak, najsilniejszy na dworze Stanisława Leszczyńskiego człowiek, wyciągnął z błota karetę ministra Brühla, której cztery konie wyciągnąć nie zdołały.

Jeśli dodać, że przodkowie nasi byli na ogół niższego wzrostu, niż my dzisiaj, na co wskazują zbroje i ubiory, przyznać trzeba, że owe rekordy, chociaż może nieco przez kronikarzy przesadzone, świadczą o niezwykłem na prawdę wyrobieniu siły i zręczności u tych ludzi.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.